

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN TOWARZYSTW LEKARSKICH

KRAKOWSKIEGO I GALICYJSKIEGO

wychodzi co Sobota, w objętości średniej półtora arkusza.

Redaktor główny: prof. Dr. L. Blumenstok.

Redakcja:

Na Podwalu (w domu p. prof. Jakubowskiego) Nr. 10.

Administracja:

Zakład fizjologiczny, Collegium physicum.

Ekspedycja miejscowa

w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny, 36.

Ogłoszenia

prajmują: w Krakowie Administracja, w Paryżu p. Adam 81 Rue des Saintes Péres.

Przedpłatę

przyjmują:

Administracja i księgarnia p. Kizyżanowskiego w Krakowie nadto w Niemczech, Król. Polskiem i Rosyi urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolfa, w Paryżu p. Adam 81, Rue des Saintes Péres,

Rękopisy

zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer

osobno kosztuje 20 centów.

Przedpłata wynosi:

Rocznie:	w Austrii	8 zlr.	80 ct.	w Król. Polskiem i Ces. Ros.	6 rsr.	w Niemczech	14 mk.	w Francyi	24 fr.
Półrocznie:	"	4 "	40 "	"	"	"	7 "	"	12 "
Kwartalnie:	"	2 "	20 "	"	"	"	3 1/2 "	"	6 "

TREŚĆ: I. WACHHOLZ: O przewrotnym popędzie płciowym. — II. ROSENBLATT: Zatrucie karbolowe po opatrunku. *Scleroderma adultorum* u dziecięcia 5 cio tygodniowego. — III. *Oceny i sprawozdania.* — *Bakteriologia.* OCHOTIN. — *Choroby wewnętrzne.* MIEZYSKI. — *Chirurgia.* ZIEMACKI. — *Choroby dzieci.* ORTNER. — *Choroby nerwowe.* STERNBERG. — *Choroby umysłowe.* ZULAWSKI. — *Choroby uszne.* TREITEL. — *Medycyna sądowa.* KÖNIG. — *WILCOX.* — *PALTAUF.* — *Weterynaryja.* WALENTOWICZ — *Otrucia.* SACKUR. — IV. Sprawozdanie z IV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie w d. 12, 13 i 14 lipca 1892. — V. *Wiadomości bieżące.*

I. O przewrotnym popędzie płciowym.

(Podług wykładu wygłoszonego na posiedzeniu Tow. lek. krak. d. 1 czerwca 1892 r.)

Podał

Dr. Leon Wachholz,

asystent przy kat. medycyny sądowej w Uniw. Jagiell. i lekarz sądowy.

Jakiegokolwiek są objawy życia ludzkiego, czy one odnoszą się do strony człowieka cielesnej, czy duchowej, ulegają one często zboczeniom z toru normalnego. Patologija ludzka obejmuje dwa wielkie działy: chorób ciała i ducha. Jednostka, która uległa jednemu ze zboczeń ciała lub ducha, uwidacznia się otoczeniu i lekarzowi, szukając skutecznej pomocy. Istnieje jednak jeszcze dział niemocy ludzkich, stojący na rozgraniczu dwóch pierwszych, dział zboczeń popędu płciowego. Osoby zboczeniem tem dotknięte, napiętnowane kategorycznie znamieniem występku rozmyślnego, ukrywają się tajemniczo w wirze życia, a tylko mniej lub więcej rzadka sposobność odsłania je najczęściej oku lekarza. Zaród chorobliwości wdziera się nierzadko w sferę uczuć człowieka, niwecząc mu pierwiastek, który jest celem i upięknieniem jego życia. Tym pierwiastkiem jest uczucie miłości, łączące dwie osoby odmienniej płci. I uczucie miłości podlega zboczeniom, wszakże miłość z natury rzeczy pragnie gorąco życia, a jednak jakżeż częstym jest powodem samobójstw.

Miłość, jakkolwiek otacza się rąbkiem idealnego uroku, zwłaszcza w swych początkach i u osób młodych, jest zdaniem filozofów, jak Barucha Spinozy i Schopenhauera¹⁾, tylko uidealnym i do potrzeb i wymagań pojedynczych jednostek zastosowanym popędem płciowym. O ile zdanie to swym chłodnym może nawet cynicznym realizmem niechę-

tnie trafia do przekonania, toć jednak z drugiej strony nie można wyobrazić sobie uczucia miłości, w któremby względ popędu płciowego był wykluczonym. Prawu przyrody nieublaganie zadość stać się musi; wymaga ono stworzenia życia, istoty nowiej, a aby to doszło do skutku, ubiera ono popęd ten urokiem uniesień ducha. Ztąd zdanie Schopenhauera traci wiele na cynizmie, jeżeli się uwzględni jego słowa, że „*amor est meditatio compositionis futurae generationis, e qua iterum pendent innumerae generationes*“.

Wyidealizowany popęd płciowy płynący z praw ciągłego tworzenia nowego życia w przyrodzie, jeżeli ma odpowiedzieć wielkiemu swemu celowi, musi dotyczyć jednostki jednej od drugiej płciowo różnej, zatem mężczyzny do kobiety. Natura działa tu jak zawsze roztropnie i ztąd popęd ten skierowuje do osób młodych, zdrowych, wreszcie pięknych. Na pierwszym miejscu stoi młodość, to znaczy wiek, w którym zdolność płciowa, zdolność twórcza istnieje. Na drugim miejscu zdrowie, aby tem pewniej dojść do celu prawem przyrody wytkniętego, aby zabezpieczyć nowiej, powstać mającej jednostce większą zdolność życiową. Względ piękności jest nadto indywidualnym, czego wyrazem popularne zdanie: „*de gustibus non est disputandum*“.

Często jednak sfera ta uczucia wykoleja się z prawidłowego toru i zbaczając na bezdroża, wyradza się w potworne formy przewrotnego płciowego popędu. Przez przewrotność popędu płciowego rozumie się odmienną zakresu wyobrażeń i uczuć płciowych tego rodzaju, iż takowe wbrew prawom fizjopsychologicznym wywołują w jednostce nią dotkniętej chęć i rozkosz w kierunku, w którym w stanie normy wstręt i niechęć istnieje. Przewrotnym zwie się popęd płciowy wtedy, gdy nie odpowiada prawu przyrody, t. j. prawu tworzenia życia nowego¹⁾. Lecz tu trzeba odróżnić przewrotność popędu płciowego od przewrotności w czynnościach płciowych. Może bowiem istnieć u jednostek prze-

¹⁾ Schopenhauer: *Die Welt als Wille und Vorstellung.* II. B. 1859.

¹⁾ Krafft-Ebing: *Psychopathia sexualis*, 1892.

wrotność popędu, jednak czynność płciowa u nich odpowiada celowi wskazanemu prawem przyrody. Wprawdzie rzadko zdarzają się przypadki, w których przewrotność popędu płciowego nie doprowadza do przewrotnego działania (gdyż ostatecznie jest prawie koniecznym następstwem pierwszego), jednak literatura zna podobne przypadki.

Krafft-Ebing podaje autobiografię mężczyzny, dziedzicznie neuropatycznie usposobionego, który już od wczesnej młodości czuł się być kobietą, wszelkie wrażenia odczuwał w kobiecy sposób. Mimo to ożenił się i był mężem przykładowym. W czasie aktu płciowego z żoną wyobrażał sobie, że jest kobietą i żywił stale ukryte życzenie pozostawania w jej warunkach w czasie aktu tego. W młodości swój oddawał się onanii i zboczenie swoje za jej skutki poczytywał. Do mężczyzn nie odczuwał pociągu. Po wielu latach pożycia małżeńskiego doznał znacznego pogorszenia w stanie chorobliwego popędu. Co cztery tygodnie w okresie pełni księżyca odczuwał wybitne *molimina menstrualia*, wydawało mu się jak gdyby mu *genitalia* obrzmiewały, a z nich się wydobywał płyn lecz nie krwawy. Obecność cielesne z żoną wydawało mu się odtąd jako obecność dwu kobiet z sobą (*amor lesbicus*). Tu zatem istniała przewrotność popędu, działanie jednak było normalnem.

Osoby dotknięte przewrotnym popędem płciowym ukrywają się w codziennem życiu, a jeżeli takim autorom jak Casper¹⁾, Hammond²⁾, Hofmann³⁾, Tarnowsky⁴⁾, Krafft-Ebing⁵⁾, Tardieu⁶⁾, Lombroso⁷⁾ itd. zawdzięczamy wcale pokazną w tym względzie kazuistykę, toć zapewne znacznie więcej jest ludzi dotkniętych tem nieszczęściem, „*sed ignoti perierunt illi*“.

O ile ze znaniej kazuistyki wnioskować wolno, widać, że stan ten chorobowy o wiele częściej wydarza się u mężczyzn niż u kobiet. Być może że w tym względzie większa zmysłowość popędu płciowego u mężczyzn, większa swoboda w wychowaniu i częstsza sposobność do występku są przyczyną tej większej częstości. Z drugiej jednak strony zaleta kobiet, t. j. wstydlivość, którą Montegazza⁸⁾ zwie jedną z form fizycznego samoposzaniowania, delikatność czucia i uczucia czyni kobietę wyższą, idealniejszą w pojęciu miłości, a co zatem idzie i w pojmowaniu popędu płciowego. Ztąd to zaburzenia popędu płciowego u niej, jeżeli równie często jak u mężczyzn się wydarzają, podlegają opanowaniu i nie zdradzają się w działaniu.

Przewrotność popędu płciowego może być wrodzoną lub nabytą z biegiem życia.

Przewrotność wrodzona polega na już odziedziczonym obciążeniu nerwowem i objawia się niezależnie od wpływów wychowania, zasad i praw etycznych już to w wcześniejszym okresie życia już to nieco później, zawsze jednak dosięga swego szczytu z chwilą zupełnego rozwoju płciowego. Zmiany te popędu płciowego są niezmiennie i mogą tylko czasami nasilać się, to znów słabnąć. Narządy rodne są zwykle prawidłowo wykształcone, mimo to istnieje wstręt płciowy do osób płci przeciwniej, a chęć i pożądanie do osób tejże

samiej płci. Mężczyźni dotknięci tem zboczeniem nie czują się od pierwszych chwil rozbudzającego się popędu płciowego, a nierzadko i wcześniej jeszcze, mężczyzunami lecz kobietami i ztąd płynie ich popęd zwrócony do mężczyzn.

Numa Numantius (recte assessor Ulrichs) sam zboczeniem tem dotknięty, definiuje mężczyznę takiego, którego zwie „urningiem“ (wyraz bez znaczenia zresztą) słowy: „*anima muliebris in corpore virili inclusa*“¹⁾. Zboczenie to okazywać może różne stopnie nasilenia, począwszy od pociągu do płci tej samej, połączonego jednak z śladami popędu prawidłowego do płci przeciwniej, t. zw. przez Krafft-Ebinga obojniactwo psychopłciowe, a dojść może do stopnia, w którym w ślad przewrotności duchowej zaczyna się i ciało do przyjętej duchowo odmienniej płci zastosowywać i upodabniać; jednak narządy rodne pozostają niezmiennie normalne — jest to t. zw. androgynia lub gynandria. Między temi dwoma ostatecznymi ogniwami istnieje jeszcze stopień przewrotu duchowego bez upodabniania się ciała do odwrotnego pocucia płci własnej *effeminatio* i *viraginitas*. Osoby takie najczęściej w afektach swych ulegają egzaltacyi, mają pociąg do marzycielstwa; nierzadko dotknięte są nerwicami po części fizycznymi jak macinnictwem, neurastenją, padaczką. Popęd płciowy i rozkosz płciową odczuwają już za najlżejszą podniętą. Mimo tych zaburzeń okazują nieraz wielkie jednostronne uzdolnienia.

Teoryje tłumaczące wrodzoną przewrotność płciową wychodzą z tego pewnego założenia, że powodem jej są zaburzenia w mózgu. Najlepszem wydaje się być tłumaczenie Krafft-Ebinga tej przewrotności dziedzicznością bezpośrednią. Urning płodzi urninga.

Uczucie miłości urninga skierowane do osoby płci tej samej bywa zwykle wygórowanem. Urning ubóstwia przedmiot swjej miłości, jest zdolnym do wszelkich poświęceń dla niego a doznaje największych udręczeń z powodu zazdrości, gdy widzi obojętność lub niewiarę ze strony tegoż. Największa część urningów zaspokaja swój zwykle wygórowany popęd płciowy automanustupracyją lub naprzemienną onanią ze swym kochankiem. Bardzo często dochodzi do pederastyi i to częściej czynnej niż bierniej. Pederasta czynny albo uwodzi bezmyślnie dzieci, które mu służą jako kynedy lub wysokimi opłatami zjednywa sobie mężczyzn przyjmujących rolę kobiety przy akcji. O wiele rzadziej spotyka się urningów, którzy odczuwają największą rozkosz płciową i zadowolenie, gdy zastępują miejsce kobiety.

Odnosnie do dwóch tych rodzajów pederastów, t. j. czynnych i biernych, podaję dwa przypadki dotąd nie ogłoszone.

Miałem sposobność w jednym z większych miast naszego kraju poznać mężczyznę Z. w sile wieku, który ruchami swymi nerwowymi i wejrzaniem dziwne sprawiał wrażenie. W ciągu urzędowania swego zapłonął niezwykle gorącym afektem do swego przełożonego Y. Nie odstępował go odtąd prawie na krok, czuł się, jak sam w dokładnych swych pamiętnikach zeznaje, najszczęśliwszym w jego otoczeniu. Rozkazy i życzenia jego spełniał najdokładniej i najspieszniej; robótkami własnymi i innymi podarkami zasypywał jego i jego rodzinę. Raz w czasie podróży, gdy wypadło obu spać w przyległych pokojach, Z. czuł się nad miarę szczęśliwym. Pod datą dnia tego pisze w swych pamiętnikach sonet poświęcony panu Y., a nadto słowa: „Czarowne wy chwile, w których mogłem być w pobliżu bóstwa

¹⁾ Casper. *Klinische Novellen z. ger. Medicin.* — ²⁾ Hammond. *Sexual Impotence in the male.* — ³⁾ Hofmann. *Real-Encyclop. d. ges. H.* Bd. X, 1882. — ⁴⁾ Tarnowsky. *Die Krankhaften Erscheinungen des Geschlechtsinnes.* — ⁵⁾ Krafft-Ebing. *Psychopathia sexualis.* — ⁶⁾ Tardieu. *Les attentats aux mœurs.* — ⁷⁾ Lombroso. *Amori anomalii.* *Archiv. di psich.* VI. 1883. — ⁸⁾ Mantegazza. *Die Physiologie der Liebe.*

¹⁾ Numa Numant. *Antropol. Studien über die männliche Geschlechtsliebe* 1869.

mego, w których mogłem się upajać rozkosznym szelestem wonnego jego oddechu i t. d.“ Pan Y. wyjeżdżał często bądź z urzędu swego, bądź na wytechnienie. W tych czasach rozdziału Z. przechodził męczarnie tęsknoty, jak o tem dokładne jego pamiętniki świadczą. Kiedy Y. powrócił raz po dłuższej niebytności, Z. ułożył na stole w jego biurze pęk róż, na które jednak Y. nie zwrócił uwagi i aktami je przygniótł. Z. pisze pod datą dnia tego: „Niewdzięczny! tak długo byleś ze mną rozdzielony a przywitałeś mnie tak obojętnie! A ja cię kocham i ubóstwiam jak mego ojca najlepszego. Różę złożyłem ci na powitanie, ty zarzuciłeś je aktami i zwiędną pod niemi jak ja zwiędnę bez twój wzajemności“. W tym czasie Z. ulegając namowom rodziny zaręczył się, jednak odległe od niejseca stałego swego pobytu. O narzeczonej swój mówił niechętnie i wcale nie okazywał chęci do korespondencji z nią. Najmilszą rozrywką dlań było patrzeć w liczne okazy fotografii swego przelozonego, redagować w dalszym ciągu ekliwe i przykre swe pamiętniki.

Nagle popada w zazdrość o pana Y. W pamiętniku znajduje się ustęp: „Kocham cię, lecz jestem zazdrosny bez granic o ciebie. Nienawidzę ludzi, którzy poufale z tobą się stykają, nienawidzę twój żony i dzieci“. W tym czasie otrzymuje pan Y. coraz częściej listy bez podpisu, pisane tak zbitem pismem, iż je tylko przy pomocy lupy odczytać można, nie zdradzające przez to pewnego charakteru, po którym autora ich byłoby można poznać. Listy te pełne jadowitej treści pisze jakiś mężczyzna, wrzekomo skrzywdzony przez pana Y., grożący mu zemstą krwawą. Listy te zaniepokoiły pana Y. i rodzinę jego; sumienie jego najczystsze kazało podejrzewać albo fatalną pomyłkę lub obłąkanie u autora listów.

Z. towarzyszył odtąd na każdym kroku swemu idealowi, aby go w danym razie obronić przed tajemniczym następnikiem. Raz wieczorem po odprowadzeniu pana Y. do domu miał Z. spotkanie w pobliżu mieszkania pana Y. człowieka, który tajemniczo wpatrywał się w okna mieszkania. Zaskoczony i nagabnięty przez Z., ranął go sztyletem. Potem okazało się, że przypadek ten był zmyślonym, a Z. sam się lekko zranił. Listy z groźbami pochodziły również od niego, a cała machinacja ta miała na celu zdobycie miłości i wdzięczności pana Y. za wrzekome poświęcenie się.

Wyjaśnienie tego stosunku nastąpiło z chwilą, gdy Z. nie mogąc mimo prawie dwuletnich zabiegów stanąć u kresu swych marzeń, zapadł znacząco na zdrowiu; wtedy to odważył się na wyjawienie swój żądzy panu Y. Z. oddany został do zakładu leczniczego. (Dok. nast.)

II. Zatrucie karbolowe po opatrunku. — *Scleroderma adutorum* u dziecięcia 5-cio tygodniowego.

Podał

Dr. Rosenblatt.

U dwutygodniowej dziewczynki, Felicyi L., stwierdziłem ropień wielkości małego jaja kurzego w okolicy prawej brodawki sutkowej, jako następstwo zapalenia gruczołu i tkanki okołogruzołowej, powstałego najprawdopodobniej wskutek wyciskania mleka z gruczołu, co u noworodków jeszcze teraz często się praktykuje. Na skórze gorącej i sino-czerwonej znajdował się gruby pokład maści rozchodnikowej. W tym samym dniu to jest 19 lutego b. r. przeciąłem ropień, przy czem prócz ropy wypłynęły jeszcze strzępy nekrotyczne, i opatrzyłem ranę gazą jodoformową zwilżoną w 3% rozczyźnie kwasu karbolowego, lecz dobrze wyciśniętą. Przed operacją obmyłem skórę dokładnie tymże samym rozczyntem. Dziecko, które przez kilka dni było niespokojnem, gorączkowało i wciąż ze snu się budziło, usnęło wkrótce po operacji i spało bez przerwy kilka godzin, poczem obficie poszło i napowrót usnęło. Dopiero około północy zbudziło się znowu i poczęło silnie wymiotować. Przytem kwiliło, stękało, pokaszliwało i nie chciało

piersi chwycić. Wkrótce potem nastąpiło szybko po sobie kilka całkiem wolnych, zielonkawych stolew, wymioty się powtarzały, a wśród tych objawów wystąpił zupełny zapad. Według podania miały rączki i nóżki zziębnąć zupełnie, podczas gdy tułów był gorący, powieki posiniały, oczka zapadły, oddech był bardzo przyspieszony i płytki. Gdy nazajutrz rano przybyłem, zastałem stan następujący: Twarzyczka biała, powieki w pół przywarte, źrenice wąskie, słabo na światło oddziaływające, nosek zaostrowany, zimny, wargi sinawe. Skóra tułowia brudno-oliwkowo zabarwiona, na kończynach dolnych wyraźny rysunek marmurkowy. Ciężota ciała 36.50, tętno przyspieszone, bardzo nikle i ledwo wymacalne, zliczyć się nie daje, natomiast uderzeń serca stwierdziłem na minutę 128 do 136. Oddech płytki, nieregularny i przyspieszony. W płucach zmian nie ma, tony serca czyste, brzusek nieco tylko zakłębnięty, wątroba i śledziona prawidłowej wielkości, stłumienia odgłosu wypukowego nad zatokami biodrowymi nie ma. Wśród badania dziecię nie płacze. Po zdjęciu opatrunku przekonałem się, że mało tylko jest przesiąknięty i że rana nie nieprawidłowego nie przedstawia. Skóra w sąsiedztwie znacznie już bledsza, niż przed przecięciem, żadnego obrzęku ciastowatego nie widać. Ponieważ dziecię czyściło, kazałem sobie podać brudne pieluszki, a tylko rzut oka na nie objaśnił mnie, iż powodem zapadu u dziecięcia nie jest nic innego, jak zatrucie karbolowe. Pieluchy okazywały bowiem cechujące zabarwienie czerwono-zielone, czerwono-fiolkowe, a nawet całkiem czarne, jak gdyby atramentem powalane. Zabarwienie to wywołane moczem zajmowało prawie całą środkową część pieluchy a na brzegach było ciemniejsze. Same zaś stolee nie przedstawiały nic osobliwego, były żółto-zielone, śluzowate z białymi grudkami serowemi. Opatrzywszy ranę na sucho, bez zatampowania gazą, poleciłem podawanie środków podniecających, żywienie łyżeczką i użycie *calcaria carbonica*. Zapad wkrótce ustąpił, wymioty nie powtórzyły się, rozwolnienie ustalo, barwa moczu wyjaśniała, dziecię chwyciło znów pierś i spało dobrze, ilość tętna zmniejszyła się, a jakoś poprawiła, a po dwóch dniach było dziecię zupełnie swobodnem. Rana goiła się ładnie.

Dziecko widziałem znów dopiero 15 marca i dowiedziałem się, iż już mniej lub więcej od dziesięciu dni jest niespokojnem i płacze bardzo często, a rodzice i opiekująca się dzieckiem babka, nie mogą sobie tego wytłumaczyć, bo wypróżnienia były prawidłowe, dziecko nie gorączkowało, nie kaszało i ssało zupełnie należycie. Najwięcej płakało podczas przewijania, co oczywiście dalo powód do rozpoznania „uchynięcia“. Dopiero wezwana akuszerka poczuła stwardnienie skóry na zewnętrznej stronie obu ud i biodra lewego i radziła wezwać pomocy lekarskiej. Badanie dziecka wykazało co następuje: Twarzyczka biała, bez wyrazu, cierpienia żadnego nie zdradza. Wejrzenie skóry tułowia i kończyn nie okazuje nieprawidłowego. Ramiona i uda wydają się tęższe w stosunku do przedramienia i przedudzi, ostatnie w miernem ustawieniu zgięcia, w ogóle uderza nieruchomość kończyn. Dopiero dotykem stwierdzić można deskowatą twardość skóry, w postaci nieforemnej na zewnętrznych stronach obu ramion, jakoteż obu ud. Na ramionach zajmuje ona mniej lub więcej 1/3 górną część, począwszy od *processus coracoideus* i przebiega wzdłuż mięśnia *deltoides* i *triceps* w szerokości 4 do 5 centymetrów. Na udach znachodzi się stwardnienie skóry po nad górną częścią mięśni *vasti externi*, przechodzi po stronie lewej, nieco nad mięsień *glutaeus*, jest mniej lub więcej 10 do 12 centymetrów długie, w części górnej 6. w dolnej 3 ctm. szerokie. Twardość jest na całej tej przestrzeni jednostajną, nadto znajdują się drobniejsze ogniska twarde w jej obwodzie, czyniące wrażenie powiększonych gruczołów. Ogniska te dochodzą na udach aż do więzadła Pouparta, na stronie wewnętrznej zaś aż po za mięsień *sartorius*. Na ramionach również wyczuć można guzki twarde w obwodzie jednostajnego stwardnienia. Na reszcie zaś ud i ramion, na przedramionach i przedudziach ani na łydkach stwardnienia nie ma. Skóra w miejscach zajętych nie daje się we fałd ująć, natomiast razem z stwar-

dniem daje się uchwycić i przesunąć nieco z boku na bok. Za uciskiem palca powstaje białozółta smuga, przysuwająca jednak natychmiast dawniejsze prawidłowe zabarwienie. Nawet po silnem uciśnięciu nie pozostaje żaden dołek. Przy uciskaniu dziecię płacze, wnet jednak się uspakaja, bolesności zatem większej nie ma. Ciepłota miejsc zajętych nie różni się niczem od ciepłoty reszty skóry. Ciepłota ogólna 36.2, tętno 136, oddechów 32. Nie kaszle, nie kwili, głos przy płaczu doniosły, ssie dobrze, stolce prawidłowe, moczu dość oddaje. Badanie płuc nie stwierdza żadnych ognisk atelektatycznych, ani w ogóle nic nieprawidłowego. Granice serca prawidłowe, tony czyste, dźwięczne, wątroba i śledziona nie macalne. W miejscu przecięcia ropnia znajduje się blizna prawidłowa. Przy lechtaniu podeszew płacze dziecię mocno, lecz nóżki ledwo co kureczy i usuwa, lekkie ukłucie szpilką stwardniałej skóry płaczu nie wywołuje. Natomiast każda bierna zmiana położenia, to jest wzięcie na ręce, obrócenie na boczek, podniesienie nóżek, połączona z silnym płaczem i zachodzeniem się łzami. Pozostawione w spokoju ma wyraz twarzy swobodny. Mocz, który mi następowo przysłano, był prawie wodojasny, zawierał jednakowoż ślad białka dobrze spoprzedalany.

Śledząc za przypuszczalnym powodem tak rzadkiej postaci chorobowej, żadnego poszlaku zebrać nie mogłem. Jest to dziecko rodziców młodych i zdrowych, rok ze sobą pobranych, poród odbył się zupełnie prawidłowo i w prawidłowym terminie, dziecko nie jest zatem przedwczesnie urodzone. Matka ani wśród ciąży, ani w położu nie chorowała, dziecina w pierwszych dniach ani sapki, ani żółtaczki, ani zatrzymania moczu, ani żadnych innych objawów chorobowych nie okazywała. Jedynem cierpieniem, było tylko stwardnienie i zapalenie gruczołu sutkowego. Mamka karmiąca dziecię była przez jednego z kolegów zbadana i za zupełnie zdrową uznana.

Ponieważ dziecina kąpeli nie znosiła i w kąpeli, jakoteż po niej była najniespokojniejszą, radziłem ich zaprzestania, natomiast poleciłem nacieranie stwardniałych miejsc olejem kamforowym, z dodatkiem *spiritus aromatici* i zawiązanie go we watę i kilkakrotne mięsienie. Nadto poleciłem zażywanie *kamelu in dosi refracta*. 18/II stwierdziłem stan miejscowy o tyle lepszy, że stwardnienie skóry dalej się nie powiększyło, tylko pozostało nadal ograniczonem do miejsce pierwotnie zajętych i że ciepłota ogólna wynosiła już 37.3.

23/III już stwierdziłem istotne polepszenie. Chociaż stwardnienie co do swęj rozeiągłości pozostało niezmiennem, to przesuując po niem palcem wyczuć mogłem zagłębienia rowkowate, dzielące dotychczasowy jednostajny naciek na kilka części obok siebie położonych. Za ujęciem całej części stwardniałej stwierdzić mogłem większą jej ruchomość, a mniejsze napięcie, całość jest więcję elastyczną, a mniej deskowatą. Zabawienie skóry jest nieco bledsze, a zatem lepiej licuje z białością twarzy. Za uciśnięciem palca powstaje smuga więcję biała, a nie tak słoninowatego wejrzenia jak wprzód. Bolesność przy uciskaniu mniejsza. Dziecię porusza swobodnie kończynami, czynności trawienia i wydzielania są prawidłowe, sen jest o wiele spokojniejszy.

29 marca mogłem się przekonać o dalszym postępie w leczeniu, bo mogłem stwierdzić istotne zmniejszenie się nacieków tak na ramionach, jak i na udach i rozpadanie się skonsolidowanych dawniej nacieków na mniejsze i większe ogniska. Dawniejszych grudek w obwodzie pierwotnego jednostajnego stwardnienia wymacać prawie nie mogłem, tu i ówdzie wyczuć tylko było można wysepkę nieco twardszą. Całość zaś robiła więcję wrażenie obrzęku ciastowatego. Co najważniejsza, że choć skóra nie dała się jeszcze ująć we fałdy, to jednakowoż można było, zbliżając palce ułożone na obu końcach stwardnienia ku sobie, wywołać wyraźne pomarszczenie się skóry.

Dopiero w 16 dni później miałem znów sposobność oglądania dziecka, u którego wśród tego czasu pojawiły się objawy dyspeptyczne, a na karku i potylicy powstawały czyraki. Dziecię zmizerniało dość znacznie w ciągu krótkiego

czasu, a wydaje się jeszcze mizerniejszem, ponieważ tak ramiona jak i uda schudły prawie o $\frac{1}{3}$ część swęj dawnęj objętości, a skóra na całych kończynach jest jednostajnie bladą. Stwardnienie skóry tak na ramionach, jak i na udach zupełnie ustąpiło, skóra wszędzie wiotka, podatna, daje się łatwo we fałdy uchwycić i we wszystkich kierunkach przesuwać. Na skórze zaś potylicy, karku, na uszach, na brzuszku, w pachwinach, na łydkach i na stopach stwierdziliśmy liczne czyraki we wszystkich stopniach rozwoju. W miejscach zaś wprzód stwardniałych czyraków prawie nie ma. Oprócz schorzenia jelit żadnych innych zmian w narządach wewnętrznych nie znalazłem. Zaleciliśmy uregulowanie dyjety i przecięcie wszystkich czyraków, a następnie opatrzenie dermatolem. W kilka dni potem dziecię umarło wśród drgawek.

Przypadek powyższy budzi zajęcie w podwójnym kierunku. Najpierw ze względu na zatrucie karbolowe przy zewnętrznem zastosowaniu, powtóre ze względu na stwardnienie skóry, o którego właściwej istocie w krótkości pomówimy. Zatrucie karbolowe u noworodków, jak w ogóle u dzieci młodszych przy zastosowaniu zewnętrznem nie należy jak wiadomo do wielkich rzadkości. Przypadki podobne opisali w ostatnich czasach Jules Simon, który zauważył je u dziewczyny 22 miesięcznej, po opatrunku watą karbolową, Broms po opatrunku 10% oliwą karbolową z wynikiem śmiertelnym, Meltzer po opatrunkach 4% karbolowych u dziecka 9 cio dniowego, po obrzezaniu, a przypadek podany przez Dra Strelitza jako choroba Winckela, nie był najprawdopodobnie też niczem innym, jak zatruciem karbolowem. Nasz przypadek jest o tyle ciekawym, że zatrucie nastąpiło już po pierwszym opatrunku i to za użyciem bardzo małej ilości 3% kwasu karbolowego i może być przestrożą, ażeby u małych dzieci, które częstokroć okazują wygórowaną wrażliwość względem kwasu karbolowego, tylko bardzo słabych używać rozczyńców.

O wiele rzadziej przydarza się podobne schorzenie skóry, jak powyżej opisano, zwłaszcza zaś z przebiegiem względnie pomyślnym i tak krótkim stosunkowo czasem trwania. Rozpoznanie choroby w przypadku powyższym wcale łatwem nie było. Chociaż można było wykluczyć odrazu niektóre cierpienia, wywołujące podobne zmiany w skórze jak np. *myxoedema*, *keloid*, *morphaea (lepra)* i *syphilis*, to pozostały jeszcze dwie postaci chorobowe, bardzo do siebie zbliżone, a jednak nie wspólne ze sobą nie mające, *sclerema neonatorum* i *scleroderma* tak zwane *adultorum*. Wiek dziecięcia nakazywał przedewszystkiem myśleć o *sclerema*, jednakowoż wywiady, stan ogólny dziecięcia, bliższe rozpatrzenie samegoż cierpienia skóry, a wreszcie i przebieg przekonały nas, iż chorobą istotnie była *scleroderma*.

Rozpoznanie nasze oparliśmy na następującym poglądzie: *Sclerema neonatorum*, czyli *scleroedema*, według Soltmanna, lub *sclerema oedematosum* dla odróżnienia od *sclerema adiposum*, symptomatycznego obrzęku tkanki podskórnej w następstwie biegunek, cholery dziecięcej i innych cierpień z znaczną utratą soków połączonych, to jest deskowate stwardnienie skóry i tkanki podskórnej, równo z miernym obrzękiem pojawia się przedewszystkiem już w pierwszych dniach życia, zazwyczaj najdalej aż do dnia 6, rzadko tylko w czasie późniejszym. Tylko Hennig widział raz rozpoczęcie się choroby w 18 dniu życia.

Sclerema pojawia się po największej części u dzieci niedonoszonych, a prawie zawsze u przebywających wśród niekorzystnych warunków higienicznych. Dlatego stwierdza się przypadki takie w praktyce najbiedniejszych, w suterenach, przytułkach i w domach podrzutek.

Sclerema występuje bez wyjątku równocześnie ze znacznem obniżeniem ciepłoty ciała o 1 lub 2 stopnie. Z wzmaganiem się stwardnienia ciepłota jeszcze więcję się obniża, nierzadko nawet do 29°C (Soltmann). Verson stwierdził nawet 26°C w jamie ust.

Dzieci cierpiące *sclerema* okazują zazwyczaj zбочe nia w narządach oddychania i krążenia, jakoto niedodmę płuc, zapalenia, wady zastawkowe i t. d. Noworodki takie oddychają nieregularnie, spią ustawicznie, nie mogą dobrze

ssać, wykonywają tylko bardzo leniwo ruchy kończynami, kwilą tylko bardzo cicho.

ScLEREMA występuje po największej części najpierw na kończynach dolnych, zwłaszcza na łydkach. Z przedudzi okazuje dążność posuwania się na dół na stopy, z ud zaś, jeżeli tam pierwotnie wystąpi, naodwrot tylko do góry na podbrzusze i pośladki a nie na przedudzia. Podobnie zachowuje się na kończynach górnych. Barwa skóry w miejscach dotkniętych bywa woskowo-biała, czasem białozółta. Bolesności nie ma, często pojawiają się na miejscach dotkniętych pectocie lub wynaczynionki.

ScLEREMA neonatorum towarzyszą bardzo często powikłania, jako to *omphalitis*, *phlegmone*, *icterus*, choroba Winkela i *furunculosis*. Śmiertelność jest bardzo znaczna bo do 90%. Zazwyczaj następuje śmierć przed 8 dniem.

ScLERODERMA jest wprawdzie, jak nazwa *adultorum* wskazuje, chorobą wieku dojrzałego, jednakowoż znane są niewątpliwe przypadki tejże choroby nie tylko u dzieci starszych ale i u osesków. W ostatnich kilku latach ogłosili przypadki Leprévost u dziewczyny 3-letniej i u chłopca 7-letniego, Friedländer u dziecka 5-letniego, Giosz u 6-letniego. Z poprzednio znanych 26 przypadków przypada 6 na pierwszy rok życia, z tych Crusego u dziecka 14-dniowego, a Bartha u dziewięć-miesięcznego. Wiele z przypadków opisanych jako *scLEREMA* z wyjątkowo łagodnym i pomyślnym przebiegiem tu też prędkiej zaliczyć by wypadało, tak np. przypadek Angel Moneya u dziecka 5-tygodniowego. Podejrzenie wzbudzić musi również łagodny przebieg w przypadkach przez Namiasa podanych, w których na 7 dzieci chorych aż czworo wyzdrowiało.

ScLERODERMA pojawia się nagle u dzieci zupełnie zdrowych, a jedynym objawem chorobowym jest tylko zajęcie skóry. Stan ogólny, z wyjątkiem niekiedy tylko bólów w miejscach dotkniętych, bywa niezmiennym. Ciepłota ciała nie obniża się, powikłań w narządach wewnętrznych nie ma. Wejrzenie skóry w miejscach dotkniętych bywa albo niezmiennym, albo lekko różowem. Za uciśnięciem powstaje smuga barwy słoninowatej. Cierpienie odkrywa się zazwyczaj tylko przypadkowo za dotknięciem się części stwardniałej. Bóle jeżeli występują, pojawiają się tylko na początku i na szczycie choroby. Niejednokrotnie stwierdzić można posuwanie się stwardnienia w kierunku nerwów odśrodkowo a zatem z góry na dół.

Przebieg *scLERODERMA* we wieku dziecięcym bywa bardzo łagodnym i pomyślnym, dochodzi tylko do tak zwanego *stadium elevatum*, *atrophia* jest stosunkowo rzadką. Na 27 przypadków znanych zmarło tylko troje i to nie bezpośrednio, wskutek samegoż *scLERODERMA*. Przebieg ten pomyślny tłumaczy Silbermann fizjologiczną właściwością skóry u dzieci, to jest większą jej rozciągliwością i szybszą wymianą materii.

W przypadku naszym nastąpiło zejście śmiertelne nie w skutek samego *scLERODERMA*, boć zmiany w skórze w zupełności ustąpiły, lecz skutkiem niezytu jelit i następowej furunkulozy. Nieżyt jelit był może w związku ze zmianą mamki, bo przy pierwszej mamce rozwijało się dziecko prawidłowo mimo cierpienia skóry, a wypróżnienia były zawsze prawidłowe.

III. Oceny i sprawozdania.

Bakteryjologia.

J. Ochotin (Paryż, instytut Pasteura): O wpływie porażenia naczynio-ruchowego na przebieg zapalenia wywołanego przez streptokoka róży.

Wpływ miejscowego przekrwienia, powstałego wskutek porażenia naczynio-ruchowego na przebieg zapalenia jest dotychczas kwestyjną sporną. Jedni badacze (Virchow, Samuel) są zdania, że przekrwienie takie wywiera wpływ ujemny na przebieg choroby, inni znów (Snellen) doszli do wniosku wręcz przeciwnego. De Paolis i Roger badali wpływ przekrwienia porażennego na przebieg róży i skonstatowali, że

róża, zaszczerpiona w tkanki przekrwione, przebiega znacznie szybciej oraz gwałtowniej aniżeli w tkankach normalnych. Autorowie ci uważali za tkankę prawidłową ucho królika, w którego drugim uchu wywołało porażenne przekrwienie; ponieważ przy metodzie, jaką się badacze ci posługiwali, ucho takie nie pozostaje prawidłowe, lecz staje się niedokrwestem, wyniki badań tych nie są ścisłe. Ochotina wykonał szereg doświadczeń, używając do każdego doświadczenia 3 królików. Przez wycięcie górnego zwoju szyjowego wywoływał on przekrwienie w jednym, niedokrwestość zaś w drugim uchu. Jednemu królikowi wstrzykiwał w 24—48 godzin po tej operacji 0.3—0.5 sz. cm. osłabionej hodowli streptokoków róży pod skórę ucha przekrwionego, drugiemu zaś do ucha niedokrwestego; trzeci królik nieoperowany służył jedynie do kontroli jako prawidłowy. Na podstawie doświadczeń tych doszedł autor do następujących wniosków: 1) na przebieg róży u królików ma indywidualna ich odporność wpływ znacznie większy, aniżeli miejscowe przekrwienie lub niedokrwestość; 2) na uchu niedokrwestem przebieg róży jest znacznie łagodniejszym i krótszym, aniżeli na uchu przekrwionem lub prawidłowem; 3) na uchu przekrwionem róża przebiega złośliwiej, aniżeli na prawidłowem.

Doświadczenia te utwierdzają niejako dotychczasowe postępowanie lecznicze przeciwnie tam, gdzie przez zimno, ucisk lub wysokie ułożenie chorego członka starano się wywołać miejscową niedokrwestość, a zatem złagodzić przebieg zapalenia. (*Archives de médecine experimentale et d'anatomie pathologique*, I re série, Tome IV 1892, Nr. 2).

Dr. K. Klecki.

Choroby wewnętrzne.

Z. Mierzyński: O znaczeniu prób Günzburga i Boasa.

Na podstawie doświadczeń z kwaśnym fosforanem wapniowym, nie zawierającym wolnego kwasu fosforowego, a który mimo to dawał odczyn z florogluconą-waniliną Günzburga i z rezoreyną cukrem Boasa zaznacza autor, że powyższe próby nie dają bezwzględnej pewności, czy w badanej treści żołądkowej znajduje się wolny kwas solny czy nie. Powstające bowiem na miseczek porcelanowej zabarwienie może pochodzić tak samo od kwasu solnego, jak i od kwaśnego fosforanu wapniowego, który według Biddera, Klemperera i kilku innych autorów stale można wykazać w treści żołądkowej. (*Gazeta Lek.* Nr. 20, 1892).

Dr. L. Korczyński.

Chirurgija.

I. Ziemański (Pultawa): Bromek etylu w chirurgii.

Autor zastanawia się nad wartością znacznego szeregu środków znieczulających, ilustrując je bogato zebraną literaturą. Między innymi zastanawia się nad chlorkiem metylenu tyle zachwalanym przez Spencer Wella w miejsce chloroformu. Środek ten jednak według dokładnych doświadczeń Regnaulta, będący mieszaniną 4 objętości chloroformu i 1 objętości alkoholu metylenowego, równa się w działaniu zupełnie chloroformowi. Bromek etylu (C₂H₅Br) posiada już wcale pokaźną literaturę. Przedstawia on płyn bezbarwny o zapachu słodkawym, zbliżonym do chloroformu. Jeśli posiada nieco nieprzyjemną woń, nie nadaje się do użytku lekarskiego, nawet gdyby był chemicznie czystym.

Autor podjął doświadczenia z środkiem tym, rozpoczynając od samego siebie i kilku swych kolegów. Wrażenia swe wśród narkozy doznane opisuje w następujący sposób: Wdech pierwszy jest nieprzyjemnym, ale wystarcza już do znieczulenia błony śluzowej dróg oddechowych, przez co czyni następne wdechy obojętnymi. Od dołka podsercowego rozchodzi się wkrótce po całym ciele z najdziwniejszą szybkością uczucie dziwnego ciepła, przyczem na dłońiach czuje się mrowienie. Równocześnie zaczyna się szum i tętnienie w uszach podobne do odgłosu, jaki się słyszy przy rąbaniu drzewa w lesie. W tym okresie uczucie dotyku jest utrzymane przy zupełnej analgezji ciała. Wreszcie nagle nastaje utrata przytomności. Obudzenie jest szybkie, a wtedy wydaje się, jakoby się było w śnie pogrążonym przez tyjące lat. Stosuje się go, skrapiając zwykłą maskę ilością

od 5—10 gramów. W czasie narkozy zauważa się przyspieszenie oddechu, zaczerwienienie i poty; nudności nie spotyka się nigdy, wymioty wydarzają się rzadko. Bromek etylu nadaje się tylko do narkoz krótkotrwałych, gdyż dłużej nad 10 minut stosowany wywołuje znaczne pogłębienie i przyspieszenie oddechu, a nadto drgawki, a czasami nawet pobudzenia szałowe.

Jeżeli zestawimy działanie jego w porównaniu z chloroformem, okazuje się, że bromek etylu wywołuje najpierw analgezyję z utrzymaniem uczucia dotyku; przytomność jest utrzymana, brak bredzenia; chloroform zachowuje się przeciwnie. Bromek etylu znosi potem i uczucie dotyku, a ośrodków nie czyni pobudliwymi w początku narkozy; natomiast wywołuje spastyczne napięcie mięśni, które wzrósć może do do stopnia skurczów klonicznych, a nawet napadów szałowych; utrata przytomności nastaje po nim zupełna, lecz powrót jej szybkim jest i bez przykrych objawów.

W końcu podaje autor fizjologiczne wytłumaczenie szybkości działania bromku etylu. Zdaniem autora przyczynę upatrywać należy w tem, iż punktem wrzenia bromku etylu jest ciepota krwi, t. j. 38 lub 37° C., w której zatem jako gaz wysoką prężność mający posiada łatwość dyfuzji. Ponieważ składa się z bromu, jednego z najdzielniejszych środków uspakajających, i etylu, t. j. węgleku wodu w całej grupie węgleków najmniej szkodliwego dla organizmu, zatem nawet według tego teoretycznego rozumowania jako bezpieczny a dobry środek znieczulający nadaje się znakomicie do krótkich narkoz. (*v. Langenbeck's Archiv. B. XLII zeszyt 4*).

Dr. Wachholz.

Choroby dzieci.

Ortner: Przyczynę do bielicy u dzieci.

Autor opisuje przypadek bielicy u dziewczynki 8½ miesięcy liczącej z przebiegiem przewlekłym, bezgorączkowym, rozpoznany za życia a stwierdzony na stole sekcyjnym. Jako moment etjologiczny tej choroby uważa autor skłonność dziedziczną po ojcu, człowieku starym, wycieńczonym, schorzałym, pozbawionym sił żywotnych. Dziedziczność ta objawiła się u 9 starszych dzieci w postaci krzywicy w coraz cięższej formie, a u 10-go obok krzywicy wystąpiła bielica. Ztąd też O. przypuszcza, że wszystkie przypadki ciężkiej krzywicy, którym towarzyszy obrzęk śledziony, gruczołów, ból w kościach, niedokrewność, leukocytoza, wogóle zmiany we krwi, nazwane przez Jakscha *anaemia infantum pseudoleukaemica*, stanowią przejście bielicy. Rozpoznanie właściwe tej choroby opiera się na badaniu krwi, dlatego też jedynie przypadki Hayema uważać należy za prawdziwe, wszystkie inne są mniej lub więcej niepełne. Krew w przebiegu bielicy okazuje zmiany ilościowe pojedynczych składników morfotycznych, t. j. zmieniony stosunek ciałek białych do czerwonych, zmienioną ilość hemoglobiny, co jednak nie jest tak charakterystyczne, jak zmiany jakościowe. Albowiem znaczną ilość ciałek krwi czerwonych jądrzastych (skąpą ich ilość według Hayema znajduje się w przebiegu każdej anemii u oseska), jakoteż wielką ilość ciałek białych najrozmaitszej wielkości, jedno lub kilkojądrzastych, to są cechy rozpoznawcze bielicy. (*Jahrbuch f. Kinderheilkunde und physische Erziehung, B. XXXII, Heft 3, 1891*).

Mettenheimer: Leczenie krzywicy za pomocą fosforu.

Nie można odmówić fosforowi wpływu swoistego na przebieg krzywicy, w jakiegokolwiek postaci środek ten podajemy, czy w oliwie czy w tranie lub olejku migdałowym według przepisu Kassowitza. Po dłuższem podawaniu fosforu dzieciom można zauważyć bardzo często przypadki żołądkowo-kiszczkowe, które według zdania Mettenheimera wywołwane być mogą albo przez fosfor, jako taki albo przez tłuszcz. Aby to rozstrzygnąć, podaje autor fosfor w następującej postaci: *Phosphori puri 0,01, S in ol. menth. piper. aeter. 1,00, Spiritus sulph. aeth. 14,00*, DS. 1—3 razy dziennie po jednej kropli na cukier, do wody cukrzonę lub do mleka.

Autor wykazał, że dla każdego dziecka istnieje odrębna granica pod względem ilości fosforu, po przekroczeniu

której występują objawy zadrażnienia przewodu pokarmowego. Na rozwijającą się krzywicę czy to w postaci zmiany Elsässera (*craniotabes*) lub kurezu głośni, czy to w postaci zgrubień przyrostków kości, wywiera wpływ nader skuteczny. Niemniej skuteczne działanie przypisać trzeba środkowi temu wobec biegunek uporczywych, cechujących chorobę angielską, nie dających się w żaden inny sposób usunąć. Jednakże przekroczenie granicy fosforu, jaką dziecko znosi, zwiększa jeszcze te przypadłości. Na przebytą krzywicę, a więc u dzieci powyżej lat 5, fosfor nie wywiera wpływu żadnego lub bardzo nieznaczny. (*Jahrbuch f. Kinderheilkunde u. physische Erziehung. B. XXXII, Heft 3, 1891*).

Dr. Bolesław Komorowski.

Choroby nerwowe.

M. Sternberg: Drożność (*Bahnung*), znużenie (*Ermüdung*) i zatamowanie (*Hemmung*) odruchów ścięgniętych.

Wbrew twierdzeniu E. T. Reicherta dowodzi autor na podstawie licznych, nadzwyczaj ciekawych i pouczających doświadczeń, że w odcieciu od mózgu rdzeniu pacierzowym można takie zmiany wywoływać, których bezpośrednio następstwo jest zmiana jakości i siły odruchów ścięgniętych. Zmiany te można dowolnie stopniować za pomocą drażnienia nerwów czuciowych lub włókien średniordzeniowych. I tak przekonał się St., że po odcieciu rdzenia pacierzowego od mózgu u królików, podczas drażnienia nerwu tydkowego występuje zatamowanie odruchów. U psa wywoływał autor przez drażnienie włókien średniordzeniowych prądem przerywanym znużenie lub drożność odruchów, stosownie do tego czy odruchy te były przed doświadczeniem silne lub słabe. Nie wyklucza to jednak, jak sam autor przyznaje, możliwości, że i stan w jakim się mózg znajduje, t. j. czy jest dostatecznie krwią odżywiany lub nie, wywiera pewien wpływ na jakość odruchów ścięgniętych, dowodem czego spostrzeżenia Prusa (Przeгляд Lek. 1885), Adamkiewicza i Schwarza. (*Sitzungsberichte der k. Akad. d. Wissenschaft in Wien. 11 Juli 1891*).

W. G.

Choroby umysłowe.

Doc. K. Żułowski: O urojeniach.

Bezsprzecznie urojenia o ile są częstym objawem obłąkania, o tyle mają w dyagnosyce chorób umysłowych doniosłe znaczenie. Uwzględniając to, przedstawił je autor w formie zwięzłej, objaśniając pozorne sprzeczności trafniemi przykładami. Określiwszy urojenie jako myśl zmienioną chorobowo pod względem treści i niezgodną z rzeczywistością, podaje, jak łatwo możnaby je wziąć za zwykły błąd. Wykazując różnice na przykładach istotnie pouczająco zebranych, zwraca uwagę na te postaci urojeń, których treść nieznacznie tylko zbacza od ogólnego pojmowania. Ze względu na treść autor przyjmuje podział urojeń o treści biernej, ujemnej i czynnej, dodatniej, a obie kategorie zawierają jeszcze poddziały. I tak do pierwszej należą urojenia przewinienia, zubożenia, maleńkości, hypochondryczne, przedstawiające się w najwyższych stopniach jako urojenia przeobrażenia; wreszcie urojenia opętania, prześladowania, obserwacyjne i niewiary małżeńskie. W kategorii drugiej spotyka się zbożenia samowiedzy pod względem stanu zdrowia fizycznego i umysłowego, a w niezem nie przypominające rzeczywistości, jak urojenia wielkości, płciowe, erotyczne, religijne itp.

Z pod systematycznego grupowania usuwają się urojenia metaboliczne, gdzie chory zamienia osoby z otoczenia w inne, dotąd niewidziane i urojenia palingnostyczne, wśród których wszystko i wszyscy choremu znane.

Przypominając powszechną dawniej wiarę w tak zw. stałe myśli, zaznacza autor o ile to mniemanie było błędem a nawet i szkodliwym, gdyż ustalenie się takiego jednego urojenia przedstawia częstokroć wyższy stopień choroby. Uderzająca prawidłowość, jaka występuje wśród pewnych stanów chorobowych, utrwalić winna w przekonaniu, że poszczególne rodzaje urojeń zależne są od pewnych spraw chorobowych w mózgu. Wytłumaczeniem, w jaki sposób mogą powstawać urojenia, a zatem drogą psychologiczną

i pierwotnie, kończy autor rozprawę, jasnością wykładu dostępną i nielekarzkiej publiczności. (*Rozprawy z zakr. med. prakt.*, zeszyt II).

Dr. Paweł Radecki.

Choroby uszne.

Treitel (Berlin): O chorobach usznych w przebiegu władu rdzenia.

Poszukiwania autora potwierdzają zapatrywanie, że zaburzenia narządu słuchowego w nielicznych tylko przypadkach występują w przebiegu władu. Między 20 tabetykami 5 tylko skarżyło się na upośledzenie słuchu, z tych trzech miało przypadkowe powikłanie, 2 niedosłyszenie nerwowe, jak to wynika ze znacznego zmniejszenia bistości słuchowej (*Hörweite*) dla mowy, przewodzenia kostnego dla tonów strojnika i percepcji dla tonów wysokich. Obok tego istniały najprawdopodobniej zmiany stwardnienia w uchu środkowym, jak to dalsze badanie wykazało. Zdaniem autora należy te zmiany w narządzie głos przewodzącym przypisać zaburzeniom odżywczym na podstawie władu w uchu rozwiniętym. Bezczołość n. troistego w jednym przypadku wykazana nie stoi w żadnym związku z temi zmianami odżywczymi. Jak bowiem dalsze obserwacje pouczyły, taka bezczołość może się pojawić bez towarzyszącego zaburzenia słuchu, jak również zmiany odżywece w uchu środk. mogą istnieć przy braku nieczołości n. troistego. Stałego lub częstego powiększenia pobudliwości elektrycznej n. słuchowego, jakiego zdaniem Gradenigi w chorobach mózgo-rdzeniowych spodziewać się należy, jakoteż zniesienia przewodnictwa kostnego na znieczulonych miejscach skóry głowy, autor w swoich przypadkach stwierdzić nie mógł. Przypuszczenie, że dane zaburzenie słuchu zawisło od cierpienia rdzenia pancerzowego, usprawiedliwione jest wtedy, gdy przytępienie słuchu objawiło się dopiero po wyraźnym wystąpieniu objawów początkowych władu i jeżeli przedtem żadnej choroby usznej nie było, wreszcie pod warunkiem, że wynik badań przedmiotowych nie stoi w sprzeczności z podaniami wywiadu. (*Ztschr. f. Ohrenheilkunde* Bd. XX, H. 3 i 4).

Dr. Spira.

Medycyna sądowa.

H. König (Hermannstadt): Działanie konserwujące wody szybu „echo“ w Vizakna.

Po silnej nawałnicy, jaka nawiedziła okolice Hermannstadtu w Siedmiogrodzie w lipcu 1890 r. zauważono w dawno zarzuconym szybie „echo“ w miejscowości kąpielowej Vizakna nagły przypływ wody solankowej, z której wyłowiono kilka trupów ludzkich doskonale zachowanych, okazujących rany i kanały postrzałowe i rany cięte.

Były to zwłoki honwedów węgierskich, którzy dnia 4 lutego 1849 walcząc pod wodzą generała Bema padli trupem. Zwłoki zabitych wrzucono wówczas do szybu echo, stale wodą słoną zalanego, gdyż ciężka zima nie pozwalała na wykopywanie grobów.

Autor, który miał sposobność oglądać i sekeyonować zwłoki te, doszedł do przekonania, że woda szybu „echo“ posiada własności konserwujące, a przekonanie to swoje stwierdził doświadczeniami własnymi. Solanka ta w przybliżeniu zawiera: chlorki sodu, potasu, magnu, wapniu, jodek sodowy, siarkan sodowy i wapniowy.

Wnioski autora są następujące: Solanka szybu „echo“ posiada zadziwiająco własności konserwowania zwłok ludzkich. Przenika ona na wskroś całe ciało w niej zanurzone i dociera nawet do szpiku kości. Nie działa niszcząco nawet na najdelikatniejsze tkanki. Z biegiem czasu tworzą się w jamach zwłok w solance tej zanurzonych krystaliczne złogi soli w skład wody wchodzących. Ponadto przekonał się K. że woda stawu okolicznego Tököly podobny skład chemiczny mająca jak solanka szybu „echo“ u kąpiących się w niej, przenika skórę, gdyż w każdym przypadku mógł po kąpeli w moczu i ślinie wykazać jod, za dolaniem kwasu azotowego dymiącego i skłóceniem z chloroformem, wobec wolnego jodu czerwono się barwiącym. Na zasadzie tych własnych spostrzeżeń dochodzi B. do przekonania, iż ludzka skóra dla składników solnych jest przenikliwą i że solanki

wszelkie w ten sposób znakomite lecznicze oddają usługi. *Wiener Medic. Bl.* Nr. 18. R. 1892).

Wilcox: O przypadkach śmierci nagłej z niewyjaśnionej przyczyny.

Wedle wykazów statystycznych wydarza się w Anglii dorocznie 3000 przypadków śmierci nagłej, w których przyczyny śmierci sekeyja nie jest w stanie wykazać. Dla medycyny sądowej doniosłe ma znaczenie zapoznanie się z temi formami chorób, które niespodziewanie nagłą śmierć wywołują. Znane są choroby o dłuższym zwykle przebiegu, które nierzadko aż do chwili nagłej śmierci żadnym groźnym objawem się nie zdradziły. Tak znanym jest *typhus ambulatorius* i dzięki ogłoszeniom prof. Hofmanna w Wiedniu *pneumonia crouposa*, *peritonitis* i *meningitis ambulatoriae*. Lesser podaje przypadek dotyczący osoby zresztą zdrowej, która przy myciu się nagle zmarła; sekeyja wykazała wrzód przebijający ścianę jelita. U kłowna, który w czasie przedstawienia w cyrku padł nagle trupem, wykazała sekeyja wielki gruzełek w mózgu. U 9-miesięcznego dziecka, które również zmarło nagłą śmiercią, znaleziono niedokrewność tak w białej jak szarej istocie mózgu tak znacznego stopnia, że obie istoty mózgowe były śnieżnej białości (*white as snow*). Prerażenie bywa często powodem nagłej śmierci. Nierzadko śmierć nagła następuje wśród objawów udaru mózgowego a sekeyja nie jest w stanie wykazać żadnego ogniska udarowego. Również często przyczyną nagłej śmierci bywają choroby serca, jak stłuszczenie serca, zwyrodnienie tegoż brunatne, przerost tegoż, tętniaki, zatory tłuszczowe, ostry obrzęk płuc itd. Czasem pęknięcie torbieli jajnika, ciąża pozamaciczna, przewłoczne zapalenia w przewodzie pokarmowym wśród nieznacznych objawów przebiegające, stanowią jedyną przyczynę nagłej śmierci. W końcu podaje autor własny przypadek, w którym ostre zapalenie przewodu pokarmowego nakazywało podejrzewać otrucie arsenikiem; badanie chemiczne atoli obecności arseniku nie wykazało. (*Friedreichs Blt. f. ger. Med.* H. III, 1892).

W styczniu rb. otrzymał zakład krakowski medycyny sądowej zwłoki mężczyzny do sekeyi sądowej. Obok dawniejszych zmian gruźliczych w płucach znaleziono rozległe świeże zapalenie otrzewny z złogami wycociny włóknikowej i ropnej. Mężczyzna był zdrowym zupełnie a zmarł w 12 godzin po uderzeniu go w żarcie blaszaną łopatką ważącą 350 grm. w okolicę podbrzusza. Pęknięcia którekolwiek z narządów brzusznych mimo skrupulatnego poszukiwania przy sekeyi nie wykryto. Widocznie istniejące już poprzód zapalenie otrzewny, a przebiegające bez objawów (*peritonitis ambulatoria*) już po lekkim urazie tak się zaostrzyła, iż dała powód do szybkiej śmierci.

Prof. Paltauf (Praga): Stężenie pośmiertne ze względu na otrucia.

P. przytacza wszystkie teorie tłómaczące przyczynę stężenia pośmiertnego; teorie te bądźto kładą główny nacisk na system nerwowy, bądźteż na zwiększoną kwasotę w pierwszczu mięśni i krzepnięcie myosyny. Doświadczenia P. wykazały, że strychnina w małych dawkach żadnych wybitnych wyników co do stężenia trupiego nie daje, w większych dawkach podana wywołuje już w 5 minut stężenie. Pikrotoksyna w 6 minut już wywołuje zupełne stężenie całego ciała. Kamfora również przyspiesza stężenie. Natomiast weratryna i ezeryna nie okazały żadnego wybitnego wpływu. (*Wien. med. Wschrft.* 1892, Nr. 14).

Dr. Wachholz.

Weterynaryja.

Doc. Walentowicz: O wartości rozpoznawczej tuberkuliny Kocha w perlicy bydłowej.

Dotychczasowe publikacje o wartości rozpoznawczej tuberkuliny Kocha w perlicy u bydła wykazujące, że bydło rogate dotknięte tą chorobą jest bardzo czułe na jad tuberkuliny, skłoniły autora do przedsięwzięcia w tym kierunku doświadczeń. W tym celu wstrzykiwał on dwukrotnie w dostępach 1-dniowych pięciu krowom holenderskim zupełnie zdrowym po 0.5 cm.³ limfy Kocha, rozcieńczonej dziesięciokrotną ilością 1/2% roztworu kwasu karbolowego, przy zachowaniu wszystkich warunków antyseptycznych. W 9 go-

dzin po obu zastrzyknięciach okazywała krowa 3 $\frac{1}{2}$ letnia podwyższoną ciepłotę, po pierwszym wstrzyknięciu do 41.5° C., po drugim do 41.6° C. Ponieważ takie stałe podnoszenie się ciepłoty ciała musiała wzbudzić podejrzenie istnienia perlicy, przeto celem sprawdzenia została rzeżona krowa zabita i sekcjonowana. Po zabiciu okazało się jednak, że oprócz nieznacznego stopnia *distomatosis*, krowa była tak dalece zdrową, że mięso i trzewia z nięj pochodzące za koczernie uznane zostało. (*Oest. Monatsschrift f. Tierheilkunde*, Nr. 7, 1892).

Pon.

Otrucia.

Sackur: Wtarcie szaruchy -- zatrucie z przebiegiem śmiertelnym.

W styczniu b. r. przyjęto do szpitala Wszystkich Świętych w Wrocławiu 20 letnią dziewczynę z powodu objawów zakażenia septycznego. Chora miała na lewej dłoni głębokie rozpadliny (*rhagades*), które miały dać powód do zapalenia ropnego tkanki podskórnej. Lekarz zalecił jednorazowe wtarcie 5.00 szaruchy w rozpadliny celem wstrzymania zapalenia. Dziewczyna zapadła już w krótkim czasie po wykonaniu zlecenia lekarza wśród ciężkich objawów, jak ustawicznego wymiotowania treścią zielono zabarwioną, zawrotów głowy i omdleń. Badanie szpitalne wykazało obok niedokrwoności znacznego stopnia i znacznego osłabienia naciec wiotki, galaretowaty przedramienia lewego. Wykonano nacięcie nacieku, przyczem treść surowiczą z rany dobywającą się poddano badaniu bakteryjologicznemu -- jednak z zupełnie ujemnym wynikiem. Przedramię opatrywano starannie środkami przeciwnilnymi, przeciw wymiotom ciąglem poleciono nastój makoweowy i będzwinian sodowy. Drugiego dnia pobytu chorzej w szpitalu wystąpiły krwawe biegunki a obraz poprzednio podobny do posocznicy (śledziona jednak obrzękłą nie była, ciepłota prawidłowa) zmienił się na obraz dysenterji. Trzeciego dnia wystąpiła obok istniejących biegunki krwawej i morzyska, anuryja, znaczna *stomatitis* i *gingivitis*. W czwartym dniu objawy te wzmogły się znacznie, ślinianki podszczękowe obrzękły, osłabienie zwiększyło się tak, iż chora zmarła tegoż dnia w nocy. Sekcja częściowa narządów wewnętrznych wykazała liczne wybroczyny w jelitach, w nerkach, obumarcie przybłonka w cewczkach i zwapnienie tegoż, w śledzionie nieprawidłowego, w wątrobie przybrzeżnie ułożone kępy anemiczne.

Pod koniec obserwacji szpitalnej rozpoznano otrucie ostre rtęcią. Przypadek rzadki, a ponadto wielkie jego podobieństwo z obrazem posocznicy, a następnie dysenterji skłonił autora do ogłoszenia. Że 5.00 szaruchy było powodem śmiertelnego zatrucia, tłómaczy S. raz zastosowaniem rtęci na skórę ciała przyskórka pozbawioną, a wreszcie, co ważniejsza, istniejącą idyjosynkrazyją do rtęci u dziewczyny. (*Berl. klin. Wschrft.* Nr. 25, 1892). *Dr. Wachholz.*

IV. Sprawozdanie z IV. Zjazdu chirurgów polskich w Krakowie w dniach 12, 13 i 14 lipca 1892.

Uczestnicy Zjazdu zgromadziwszy się we wtorek dnia 12 lipca o godzinie 8 rano, zwiedzili pod kierownictwem prof. Rydygiera klinikę chirurgiczną, co wobec tego, że wszyscy członkowie Zjazdu urządzenie kliniki dobrze znali, i że większość tam się znajdujących chorych miała być podczas odpowiednich odczytów przedstawioną, stosunkowo niewiele zajęło czasu. Następnie udano się do oddziału chirurgicznego szpitala św. Ludwika, gdzie Dr. Raczynski demonstrował dziecko dotknięte krupem, u którego wykonano intubację krtań sposobem O'Dwyera, okazał narzędzia służące do intubacji oraz sposób jej wykonania, przyczem prof. Jakubowski w kilku słowach podał uwagi o wskazaniach do tego rękoćzynu, o chwili stosownej do wykonania intubacji i do wyjęcia rurki.

O godzinie 10-jej rozpoczęło się I. posiedzenie Zjazdu w klinice chirurgicznej. Posiedzenie zagał przewodniczący prof. Rydygier krótkim przemówieniem, w którym dzie-

kował zebranych uczestnikom, a szczególnie kolegom wojskowym a na ich czele c. k. szefowi sanitarnemu Drowi Huberowi za przybycie na Zjazd. Przedstawiając następnie sprawę wydawnictwa „Pamiętnika Zjazdu“ podał przewodniczący do wiadomości członków, że koszta tego wydawnictwa są tak znaczne, że sprowadziły dotąd deficyt w wysokości 500 zlr. Aby w przyszłości temu zapobiedz, Zarząd Zjazdu uchwalił w następnych rocznikach Pamiętnika umieszczać tylko streszczenia wykładów, które i tak gdzieindziej *in extenso* bywają ogłaszane, natomiast podawać szczegółowo dyskusyje nad wykładami odbyte.

Następnie wybrano jednogłośnie na wniosek prof. Obalińskiego wiceprezesami Zjazdu Drow. Dembowskiego z Wilna i Schramma ze Lwowa; sekretarzem wybrano dotychczasowego sekretarza doc. Bossowskiego, skarbnikiem również dotychczasowego skarbnika doc. Trzebieckiego.

Dr. Ziembicki prosi przewodniczącego, aby w przyszłości terminu Zjazdu wcześniej ogłaszano, gdyż, jak mu kilku kolegów z Królestwa doniosło, nie mogli z powodu późnego ogłoszenia terminu na czas przygotować wykładów.

Przewodniczący przyrzeka zastosować się w przyszłości do tego żądania.

Dr. Obtulowicz wnosi, aby Zjazd w r. 1893 odbył się w październiku, na który to miesiąc przypadnie otwarcie pawilonu chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza.

Sprzeciwiają się temu Dr. Schramm i prof. Obaliński, twierdząc, że wielce jest wątpliwem, aby pawilon chirurgiczny w oznaczonym czasie został ukończony.

Wykłady rozpoczął prof. Obaliński od odczytu: „O leczeniu gruźlicy stawów i kości“.

Sprawę leczenia gruźlicy stawów i kości postanowili poruszyć mowca i prof. Rydygier podczas dyskusji o tym samym przedmiocie odbytej na ostatnim Zjeździe chirurgów niemieckich w Berlinie, gdy w toku dyskusji pojawiły się zdania poważnych chirurgów, że należy porzucić resekcyje a postępować wyłącznie konserwatywnie.

Dopiero od lat 20 znany właściwą etjologiję gruźlicy stawów; przedtem gdy nie znano istoty tej choroby leczono wyłącznie zachowawczo, a gdy wyniki tego leczenia okazały się niepomysłnemi, wpadano w drugą ostateczność i amputowano niemilosiernie wszystkie kończyny gruźlicą dotknięte. Dopiero od czasu zaprowadzenia antiseptyki i od czasu gdy badanie anatomo-patologiczne i bakteryjologiczne stało się powszechnie, pokazało się, że najlepszą drogą jest pośrednia i odtąd najczęściej wykonywano: resekcyje, artrotomiję i artrektomiję. W ostatnich czasach chirurdzy wracają do leczenia konserwatywnego, ale nie do gnuśnego wyczekiwania, lecz stosują miejscowo środki specyficzne przeciw gruźlicy. Aby poznać, które postępowanie jest najlepsze, należałoby zbierać daty dotyczące leczenia i dalszego przebiegu gruźlicy stawów i kości, postępować tak jak to czynią Zjazdy niemieckie z badaniem narkozy.

Mowca przedstawia wyniki leczenia operacyjnego gruźlicy stawów w ostatnich 18 latach w oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza, które w sposób nader instruktywny przedstawił na osobnej tablicy. Z zestawienia tego wynika, że resekcya i artrektomija dają wcale pomysłne wyniki i że niepojętem jest przeto, dlaczego rękoćzyny te chcą w ezambul porzucić. W ciągu praktyki swęj zauważył nieraz prof. O. że przypadki napozór lekkie, w których wydaje się, iż artrektomija jest za ciężkim zabiegiem, przebiegają bardzo niepomysłnie pomimo resekeji lub nawet amputacji, podczas gdy inne ciężkie przypadki z rozległym zniszczeniem kości kończyły się wyleczeniem.

Mówca przypuszcza, że muszą tu istnieć dwa odmienne cierpienia, których my dotąd nie jesteśmy w stanie odróżnić i uważamy je za gruźlicę. U zwierząt znaną już jest ta forma odmienna, lżejsza pod nazwą gruźlicy wrzekomiej (*pseudotuberculosis*).

Mówca ubolewa, że mając szczupłą liczbę pomocników, nie może przeprowadzać ścisłych badań, które ze względu na przebieg i leczenie omawianego cierpienia są nader wa-

żne i konieczne. Z tego powodu bardzo pożądanem by było aby te liczne stypendya, które Wydział krajowy rozporządza, rozdawano nietylko udającym się za granicę, ale w znacznej części tym, którzyby pozostali w kraju i w zakładach naszych pracowali. W końcu mowca prosi, aby Zjazd uchwalił, że wszyscy którzy posiadają zakłady zechcieli podjąć badania nad leczeniem gruźlicy kości i stawów i wyniki swoich badań przedstawiali na przyszłych Zjazdach chirurgów.

Przemówienie prof. Obalińskiego przyjęli zgromadzeni żywymi oklaskami, a przewodniczący w imieniu członków Zjazdu wyraził mowcy szczere podziękowanie, przyczem nadmieniał, że dyskusja nad tym przedmiotem odbędzie się po drugim z rzędu wykładzie, mającym omawiać ten sam przedmiot.

II wykład. Dr. Śmiechowski: Leczenie gruźlicy stawów i kości kwasem cynamonowym sposobem Landerera.

Mowca referował pracę Landerera o stosowaniu emulsji z kwasu cynamonowego w przebiegu gruźlicy kości i stawów i przedstawił własne obserwacje, które jednak nie są jeszcze doprowadzone do końca z powodu krótkiego czasu stosowania tej metody. W obserwowanych przypadkach stosowano wyłącznie kwas cynamonowy, w jednym przypadku, gdzie podmiotowo ustąpiły nadzwyczaj silne bóle w stawie kolanowym, obiektywnie przykurczenie dało się w znacznej części bez bólu i stosowania gwałtownych środków wyprostować i chora jest na najlepszej drodze. W innych przypadkach stosowano jodoform przedtem, pomimo to rezultat nie jest tak bijący w oczy. (C. d. n.)

We środę wieczór tak jak corocznie prof. Rydygier, jako przewodniczący Zjazdu, podejmował u siebie członków Zjazdu i wielu innych kolegów, tym razem w pięknej wilegiaturze swój w Mydlnikach pod Krakowem. Zebrało się kolegów kilkudziesięciu, którzy wśród miłej zabawy aż do późnej nocy korzystali z serdecznej gościnności gospodarza. Śród nader leżnych toastów, pomiędzy którymi jak zawsze toast wzniesiony przez czeigodnego Rektora Uniw. Jagiell. X prałata Chotkowskiego najwięcej budził zajęcia, i gry kapeli wojskowej znanego i cenionego w Krakowie mistrza Hocka, ledwie spostrzeżono się, że zebranie zapowiedziane na 13 lipca, przeciągnięto się na 14 lipca. Szczytem zabawy było ofiarowanie pięknego, artystycznie wykonanego albumu pamiątkowego inicjatorowi Zjazdów chirurgów polskich, ozdobionego fotogramami członków ze wszystkich dzielnic polskich, przy wręczeniu którego kol. Ziembicki, prymaryjusz lwowski, przemówił wymownie i serdecznie w imieniu kolegów chirurgów polskich.

V. Wiadomości bieżące.

* Kraków d. 14 lipca. Cholera grozi nam swemi niepożądanymi odwiedzinami, zbliżając się równocześnie z dwóch stron. Niedawno temu pojawiła się w Baku nad morzem Kaspijskiem, z kąd rozszerzyła się na liczne miejscowości kaukaskie i dostała się do Astrachanu, a więc wkroczyła przez tę bramę, którą i pierwsza epidemia cholery dostała się do Europy a postępując wzdłuż Wolgi nawiedziła Carygród i Saratów. Z drugiej strony grozi Europie wtargnięcie cholery drogą morską od Zachodu, a mianowicie z Abissynii, dokąd się dostała w Indyj. W Petersburgu i we Wiedniu władze sanitarne zajmują się już zarządzeniem odpowiednich środków zapobiegawczych.

* Stopnie doktorów w. nauk lek. otrzymali w Uniw. Jag. pp. Karol Jan Höschel z Golejowa w Król. Polskiem i Roman Jędrzej Małaczyński z Buławy w Galicji.

* W tygodniu 26-tym (od 26 czerwca do 2 lipca) było w Krakowie małżeństw 17, urodzeń 46, skonów 54, z tych z gruźlicy 11, z niezytu żołądka i jelit 10, z zapalenia płuc 9.

* W Krynicy było do dnia 4 lipca gości 1507, — w Szczawnicy 768, — w Pyszczańach 1703.

* Dr. Odo Bujwid z Warszawy powołany został na kierownika stacyi bakteriologicznej w Odesie, — tak donoszą gazety fachowe rosyjskie.

* Wiedeń. Na ostatniem posiedzeniu Wydział lekarski wybrał komisję, w skład której wehoda proff.: Hofmann, Kähler, Kundrat i Nothnagel, celem proponowania następcy po prof. Meynercie.

* Odznaczenia. Dr. med. Gutmann (krakowianin), od lat kilkunastu pracujący jako pomocnik w biurze dziekanatu Wydziału lek. we Wiedniu, otrzymał tytuł Radcy cesarskiego.

* Od szan. kolegi Dra Ściborowskiego w Szczawnicy otrzymaliśmy list następujący:

„Wyczytawszy w Nrze 28 „Przeglądu Lek.“ w Wiadomościach bieżących list p. Zahradnika, wyrażający zadziwienie nad mojem sprostowaniem zamieszczonem w Nrze 27 „Przegl. Lek.“, a zarazem odebrawszy list od p. Zahradnika do mnie adresowany — udałem się powtórnie do apteki p. Jezierskiego i na składzie znalazłem 56 pudełek oryginalnych p. Zahradnika z podaniem ceny, zawierających kapsułki z kreozotem, gwajakolem, terpentyną, terpiną i bromkiem kamfory, jakkolwiek już znaczna ilość pudełek została chorem sprzedana; zdaje mi się zatem, że miałem podstawę dostateczną do napisania sprostowania. Napisałem zaś takowe zgodnie z życzeniem innych lekarzy zdrojowych, którzy listy od p. Zahradnika odebrane p. Jezierskiemu zakomunikowali. Na tem kończę tę niemłą polemikę, która zdaje mi się, że p. Zahradnikowi pożytku nie przyniesie. Szczawnica d. 10 lipca 1892.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. L. Blumenstok.

LANOLINUM PURISS. LIEBREICH

80—26 4

Pharm. Austr. Ed. VII.

Jedyna zupełnie przeciwnilna pod tawą do maści, nie podlegająca zjelezeniu. Dokładnie się miesza z wodą i wodn. rozczynami soli.

Do nabycia w wszystkich Benno Jaffé & Darmstaedter. Drogueryjach Austro-Węgier. Martinikenfelde bei Berlin. Zestawienie literatury o lanolinie rozsyła się na życzenie franko.

DIURETIN-KNOLL

Znakomity
środek
moczopędny,

zalecony przez prof. Schrödera (Heidelb.) i prof. Grama (Kopenh.). Wskazany w puchlinie z powodu chorób serca i nerek, skuteczny nawet w przypadkach, gdzie digitalis i strofantus bez wpływu. Przewyższa kalomel zupełną nieszkodliwością.

Z najlepszym skutkiem stosują go:

Dr. A. Hoffmann (klin. prof. Erba w Heidelb.),
Dr. Koritschoner (kl. prof. Schröttera w Wiedniu),
Dr. Pfeffer (kl. prof. Draschego w Wiedniu),
Dr. E. Frank (klin. prof. Jakscha w Pradze) i w. i.

CODEIN-KNOLL

Lagodne nar-
cotium Brak
przyzwyczaj.

Najlepszy środek zastępujący morfinę. Znakomicie działa przeciw kaszlowi, niezbędny dla suchotników. Zalecany w lezeniu zatrucia morfinowego. Dawka trzykrotna morfiny.

Broszury na usługi. 49—26—7

Knoll et Co., Chem. Fabrik, Ludwigshafen a. Rh.

Oberbrunn

Woda mineralna znana od r. 1601. Szczególnie skuteczna w chorobach narządów oddechania i żołądka, przy skrofulozie, w cierpieniach nerek i pęcherza, w dnacie, krwawnicach i cukrzycy.

Rozsełka książęcych wód mineralnych Obersalzbrunn:

Furbach et Striebold

23—20—10

Skład we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Kurort Salzbrunn-Schlesien.
Kursaison vom 1. Mai bis Ende September

Dra MURDZIENSKIEGO

Kalendarz lekarski krakowski

na rok 1893.

97-3-1

będzie niebawem oddany do druku.

Rocznik ten wyjdzie w zmienionej formie zewnętrznej, aby można było powiększyć treść, zmniejszyć objętość kalendarzyka, a mianowicie: część notatek do pisania przeznaczonych, podzieloną będzie na 4 kwartały, dające się zmieniać kolejno.

Podręcznik terapeutyczny starannie przejrany i poprawiony z dodaniem wielu najnowszych przepisów. Przybędzie wymagany przez wielu Kolegów dział kosmetyków. Rozdział „nowe leki“ obejmie wszystkie pojawiające się nowości.

Część balneologiczna zostanie uzupełniona i dogodniej ułożona; spis lekarzy starannie poprawiony.

Równocześnie upraszam Sz. Pp. Kolegów o dokładne adresy, aby można sprostowania poczynić.

Najtańsze kąpiele morskie i stacja klimatyczna w Kralowicy (Portoré) 78-10-9

OBOK FIUME i ABBACYI.

Przepyszne lesiste położenie, wyborne kąpiele w otwartem i odgrodzonym morzu lub w zatokach.

Trzy hotele i restauracja, pokoje po 60 ct., wikt cały złr. 1-20, kąpiel morska z kabiną 20 ct., tanie mieszkania prywatne. Kościół kat., klasztor Jezuitów, poczta, telegraf, apteka, kasyno miejskie, przedstawienia amatorskie, Tow. muzyczne, bilardy, fortepian, trzy ogrody, rozległe spacery, ruiny zamku królewskiego.

Trzy razy dziennie połączenie parowcem z Fiume i Abba-cyją (I kl. 20 i 40 ct., II kl. 10 i 30 ct.), wycieczki w barce 10-20 ct. za godzinę. Tania podróż z Galicji przez Peszt z powodu nowej taryfy.

Wiadomości udziela:

„Drustvo kupalistno“ lub lekarz kąpielowy Dr. Grodecki.

Andrzej Saxlehner, Budapeszt, c. i k. dostawca nadw.

Saxlehnera
Woda Gorzka

Zalety Saxlehnera wody Hunyadi János

według orzeczenia powag lekarskich:

szybkie, pewne, łagodne działanie.

Nawet po dłuższem stosowaniu znakomicie ją znosi przewód pokarmowy. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwałe, jednostajne i nieustające działanie. — Mała dawka.

Celem uchronienia od w błąd wprowadzającego naśladowania należy
zdać 5-32 28

Saxlehnera wody gorzkiej.

NOWINY LEKARSKIE

ORGAN

Wydziału Lekarskiego

TOWARZYSTWA

Przyjaciół Nauk

poznńskiego

wychodzi na początku każdego
miesiąca w Poznaniu

staraniem

Administracja
i

Ekspedycja
w drukarni Fr.
Chocieszyńskiego,
Poznań,
ulica Wodna
Nr. 15.

Biurowe redakcyjne
znajduje się
u przewodniczą-
cego komitetu re-
dakcyjnego, rad-
cy Dra B.
Wicherkiewicza,
ul. św. Marcina
Nr. 6.

KOMITETU REDAKCYJNEGO,
składającego się z Drów:

Chłapowskiego, Koehlera, Święcickiego, radców: Świdzkiego
i Wicherkiewicza z Poznania i Dra Szumana z Torunia.

Przedpłata,

którą przyjmują: Drukarnia nakładowa Nowin Lek., t. j. Fr.
Chocieszyński, ul. Wodna Nr. 15, w Poznaniu; księgarnie: Krzy-
żanowski w Krakowie; Gebethnera i Wolfa w Warszawie,
jakoteż wszystkie urzędy pocztowe Ces. Niemieckiego, wynosi:

rocznie: w Niemczech 10 m. [z przes. 12 m.], w Austrii 6 złr.
[z przes. 7 złr.], w Król. Pol. i Rosyi 5 rs. [z przes. 6 rs.],
we Francyi 12 fr. [z przes. 15 fr.].

półrocznie: w Niemczech 5 m. [z przes. 6 m.], w Austrii 3 złr.
[z przes. 3,40 złr.], w Król. Pol. i Rosyi 2,50 rs. [z przes.
3 rs.], we Francyi 6 fr. [z przes. 7,50 fr.] 26-10-4

ROZPRAWY

96-3-3

z zakresu medycyny praktycznej

pod redakcją

Prof. Dra Edwarda Korczyńskiego

w Krakowie

wychodzić będą nadal w luźnych zeszytach 1-4 ark. i zawierać
będą prace oryginalne. Prenumeratę na seryję II. wynoszącą
3 złr. przyjmuje administrator Wydawnictwa dzieł lek. polskich
Dr. J. Surzycki (Floryjańska, 13 w Krakowie) oraz księgarnie
krajowe i zagraniczne.

Seryję I. zawierającą następujące rozprawy nabyć jeszcze
można po cenie 3 złr. w Administracji:

Zeszyt	1. Dr. E. Lachowicz. O wynikach leczenia operacyjnego gruźlicy stawów	25 ct.
"	2. Doc. Dr. K. Żuławski. O urojeniach.	20 "
"	3. Dr. K. Szymkiewicz. O wyjmowaniu zębów	50 "
"	4. Dr. W. Bieganski. O stwardnieniu tętnic	80 "
"	5. Dr. O. Widmann. O zapaleniu płuc włóknikowem	45 "
"	6. Dr. J. Karliński. O obecnym stanie badań nad przyrodą błonicy gardła (dyfteryi) z 3 rycinami	30 "
"	7. Dr. W. Momiłowski. O istocie i leczeniu hysterii	26 "
"	8. Dr. E. Rosenblatt. Nowe sposoby leczenia krztuśca	35 "
"	9. Dr. L. Rosenbusch. O nawykowem za parciu żywota	30 "
"	10. Dr. E. Borzęcki. O rozpoznawaniu i leczeniu rzeżączki u mężczyzny ze stanowiska bakteriologicznego	25 "
"	11. Odo Bujwid. Treściwe uwagi o wścieklicznie i jej leczeniu według metody Pasteura (z tabl. litogr.)	35 "

ZDROJOWISKO
TEPLITZ-SCHÖNAU

w Czechach, od wieków znane i słynne gorące, alkaliczno-solne cieplice (29.5—39°R.). — Kuracja zdrojowa cały rok bez przerwy. — Zdrojowisko pierwszorzędne z wspaniałymi zakładami, kąpiele błotne.

Wybitne przez swe nieprzewyższone działanie przeciw dnie, gościowi, porażeniom, skrofalicznym obrzękom i wrzodom, nerwobólom i innym chorobom nerwowym, cierpieniom rdzenia; z świetnym skutkiem w chorobach następowych po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniu stawów i skrzywieniach.

Położenie wspaniałe, zupełnie osłonięte w rozległej dolinie otoczonej wspaniałymi lasami górskimi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają i zamówieniana mieszkania przyjmują: dla Teplitz Inspektorat zdrojowy w Teplicach, dla Schönau Urząd gminny w Schönau. 35-6-6

**TABLETKI Z WYCIĄGIEM
KASKARY**

8-53-29

wyrobu Konstantego Wiszniewskiego, aptekarza w Krakowie polecane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, na wniosek Komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa pismem z dnia 6 Kwietnia 1888 roku, L. 308 — jestto lek bez zaprzeczenia najłatwiejszy do zażycia i najprzyjemniejszy ze wszystkich środków przeczyszczających. Użycie nie naraża na żadną przerwę w zajęciach, nie sprawiając najmniejszych boleści lub nudności.

Sposób użycia: Dorosłe osoby potrzebują użyć od dwóch do sześciu tabletek jednoazowo zależy to od potrzeby. Każdą tabletkę położywszy na języku należy popić wodą. —

Cały słoik kosztuje 60 centów, lecz i na sztuki nabyć można.

JAWORZE na Ślązku austr. (Ernsdorf). Zakład hydropat. i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne, leczenie elektryczn., masażem oraz mleczne etc. Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz: *Dr. Edmund Kowalski*. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. Wyjaśnienia, broszury przesyła Inspekcja Zakładu.

ZAKŁAD KROWIANKOWY
Dra Z. Riegera i P. Kretowicza

WE LWOWIE

przy ulicy Kochanowskiego L. 52,

utrzymuje

zawsze świeżą krowiankę

i wysyła tylko wypróbowaną

dla pp. lekarzy po cenach: za małą fiolkę zhr. 0.50, większa na 10 poreyj zhr. 1.—, na 20 poreyj zhr 1.20, za zaliczką lub pobraniem. 75—10—9

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra PIASECKIEGO

NA KLEMENSÓWCE

po dokonaniu znacznych ulepszeń i dobudowań otwarty na sezon letni dla gości kuracyjnych. Umeblowanie pokoi kompletne z serwisem i pościelą. Kuchnia wyborna; dla gimnastyki leczniczej osobna sala, a nowe łazienki przytykają bezpośrednio do dworu leczniczego. Oprócz pranieowskiej hydroterapii praktykują się też kąpiele słoneczne i parowe. W odpowiednich wypadkach stosuje się też elektroterapija i hypnotyzm. 84—x—7

DR. TOMASZ ZAREMBA

ordynuje jak dawniej od 10 Czerwca

W SZCZAWNICY

Villa Atylla.

76—10—9

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

najobfitsza szczawa żelazista.

Stacja kolei	
MUSZYNA-KRYNICA,	
z Krakowa	8 godz.
ze Lwowa	12 „
z Buda-Pesztu	12 „

W miejscu	
Poczta	3 razy dziennie,
Telegraf,	Apteka.

Położenie górskie w Karpatach 590 metr. nad p. morza. Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej. **Srodky lecznicze:** Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1891 wydano ich przeszło 34,500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12,000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, — dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku i t. d.

Mieszkania: Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą. po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami“ i dom gościnny „pod Zamkiem“ służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwcu i Wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpiele są niższe.

Spacery: Wielki park z drzew szpilkowych z wygodnymi ścieżkami, licznymi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, — rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki: Kilka restauracji, kilka mleczarni, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowem restauracja, salą bilardową i dla gier, kregielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wronskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rekodzielniczy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stałe przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopfa, praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi przeszło 4.500 osób.

W samym zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umięjetności urządzony:

C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY (HYDROPATYCZNY)

pod kierownictwem specjalisty Dra EBERSA.

(w roku 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych)

Osoby leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleźć pomieszczenie w prywatnym pensjonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropaty.

Sezon otwarty od 15 Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Władysław Bełdowski, aptekarz w Krakowie

poleca Pp. lekarzom:

Pillul. c. kreosoto e bitum fagi à 0.05 i 0.025, jak również i Guajakolowe à 0.05. Zawierają one w znacznej ilości goryczkę, są bardzo łatwo rozpuszczalne, o czem można się przekonać, kłójąc jedną pigułkę w rurce probierczej z wodą, o ciepłocie 25—30°, takowa rozpuszcza się w 10—15 minut; przez moczenie zaś w wodzie o tej samej ciepłocie w 40 minut. Własnością tą więc wyróżniają się i przewyższają wszelkie inne tego rodzaju wyroby. Dla zakrycia woni *kreozotu i gwajakolu* obciążam takowe cukrem waniliowym. Pigułki mego wyrobu są polecane przez Tow. lek. krak. i odznaczone wielkim medalem brąz. na VI. Zjeździe lekarzy i przyrodników.

Pigułki wyrabiam bez balsamu Tolutańskiego:

- 1) Pillul. kreosot. 0.025 i 0.05, cena 70 ct.
- 2) „ Guajakoli 0.05, cena 1 złr.

Sposób przepisywania: Pillul. (Granul. Vinum) fabric. Bełdowski, Cracoviae.

3) Pigułki następującego składu przepisu prof. Dra E. Korczyńskiego (dla odróżnienia barwione blade żółto): Rp. *Acid. arsenic. 0.0005, Kreosot. fagi 0.02.* Cena 70 ct.

Każde pudełko zawiera 100 pigulek.

Zwracam również uwagę Pp. lekarzy na *Gałeczki (Granulae)*:

Natr. arsenic. a 0.001, cena 50 ct. — *Morfii mur.* 0.01, cena 80 ct. — *Morfii mur.* 0.005, cena 70 ct. — *Codeini muriat.* 0.01, cena 1 złr. 50 ct. — *Codeini muriat.* 0.02, cena 1 złr. 90 ct. — *Atropini sulfur.* 0.001, cena 70 ct. — Słoik zawiera 60 gałeczek.

Wino z Kaskary Sagrady o smaku bardzo przyjemnym butelka 1 złr. 50 ct.

Wino chinowe, bardzo przyjemne w użyciu, o zawartości 4% alkaloidów kory. Cena 1 złr.

Vinum) fabric. Bełdowski, Cracoviae.

31—28—15

MATTONI'S

GISSHÜBLER

reinsten
alkalischer

SAUERBRUNN

2-18-10

Mattoniego Giesshübler, najczystsza szczawa alkaliczna, jest według zgodnych orzeczeń powag lekarskich jako środek silnie alkalizujący, skutecznym wobec tworzenia się nadmiaru kwasu w ustroju, w wszelkiego rodzaju nieżytych cierpieniach narządu oddechowego i pokarmowego (nieżyt żołądka, zgaga, brak apetytu); wobec kaszlu lub chryp i, w tych wypadkach najlepiej zmieszana z mlekiem. Szczególnie zaleca się użycie tej wody dla ozdowieńców i dla dzieci.

Szczególne zalety wód Giesshüblerkich polegają na korzystnym składzie ich mineralnych części, na obecności niezna- cznych ilości soli ziem. i siarkanów, przy przewodzie dwuwęglanu sodowego, jakoteż na tem, że woda ta już z natury jest nasy- cona bezwodnikiem węglowym.

Dzięki wielkiej ilości wolnego i związanego bezwodnika węglowego ma ta szczawa orzeźwiający działanie na ustroj ludzki i dlatego żaden napój nie przewyższa jej w smaku i skuteczno- ści jako napój orzeźwiający, stołowy. Nadaje się znakomicie do mieszania z winem, koniakiem i sokami owocowymi.

Giesshübler Mattoniego jest w zapasie we wszystkich skła- dach wód mineralnych. przesyła także bezpośrednio właściciel

HENRYK MATTONI Giesshübl-Puchstein
koło Karlsbadu.

Francensbad Wiedeń. Budapeszt.

Mattoniego zdrojowisko Giesshübl-Puchstein
koło Karlsbadu w Czechach.

Uzdrowisko, zdrojowisko i zakład wodolecznicy. Le- czenie pneumatyczne i za pomocą wierań. Dla chorych nerwowych i piersiowych, dla ozdowieńców, w nieżyce, gośćcu itd. — Prospekty bezpłatnie i franko rozsyła: „Kur-Direction Giesshübl-Puchstein koło Karlsbadu.

Uzdrowisko Salzbrunn, Szląsk

Stacja kolei 407 mtr. nad poziomem morza, łagodne powietrze górskie. Pora zdrojowa od 1 maja do końca września. Alkaliczne źródła pierwszorzędne. Sławny zakład żetyczny. Racyjonalne urządzenia do sterylizowania mleka i do desynfekcyi. Zakłady kąpielowe. Mieszkanie. Wspaniałe ogrody. Mieszkania po różnych cenach. Skuteczne w chorobach narządów oddechowych i żołądka, w zółkach, cierpieniach nerek i pęcherza, dnie, przypadkach he- moroidalnych i cukrzycy; szczególnie zaleca się dla niedokre- wnych i ozdowieńców. Rozsyłkę znaną od r. 1601 wody

Oberbrunnen

złatwiają pp. Furbach i Strieboll. — Blższych wiadomości o mieszkaniach itd. udziela Inspekcya źródeł. 30—10—8

Patrz „Europ. Wanderbilder“
Nr. 1589.

HAY'A

Zakład szczepienia krowianki
w Wiedniu, Alserstr. 18.

Rozsyła codziennie świeżą krowiankę.
Za przyjmowanie limfy ręczy się.

Etui z przyborami do szczepienia
po cenach kosztów własnych, mniejsze
5 złr., większe 6 złr. 28—17—15

Salzerbad

Stacja kol. zach. Hainfeld. Woda słona, Glauberska, kur. wodna, elektr. masaż, terenowa, dyet. Kąpiel do pływania. Wysokość 1800 stóp n. p. m. Ceny umiark. Mieszkania letnie tanie. Prospekty darmo. Lek. kier. Dr. Frankl. 85—8—7

Wyciąg peptonatu żelazowego

94—x—2

PIZZALA

(Liquor ferri peptonati Pizzala).

Od 10 lat ogłaszany tylko w rozpowszechnionych pismach, cieszy się preparat ten wysokim uznaniem i rozległym zastosowaniem w świecie lekarskim, w najszerzych kołach uniwersyteckich i lekarskich w Niemczech. Środek ten stoi na wyżynie naukowej i przedstawia otrzymane według własnych doświadczeń połączenie chem. żelaza z taką postacią białka, jakiej jedynie lekarz i fizyolog używać może: „Albumozy i pepton“. W blednicy, niedokrewności, rekonwalescencyi, chorobach żołądkowych działa szybko i pewnie, nie psuje zębów, ulega łatwo strawieniu i wessaniu nawet w najslabszym przewodzie pokarm. Odznacza się łagodnym smakiem, przyjemną postacią, znaczną trwałością i taniością, i uznany jako najznakomitszy środek żelazowy, nie dościgniony przez żadne naśladowanie. — Prospekty z analizami, jakoteż próbki i materiały do doświadczeń przesyła darmo i oplatnie bezpośrednio fabryka w Linzu n. D.

Dostać można tylko w aptekach w fiaskach oryginalnych.

Biederta mieszanina śmietankowa

najlepszy przetwór zastępujący mleko matczyne

dla oseków z narządem trawienia czułym lub chorym. Łatwiej strawna i pożywniejsza niż odpowiednio rozcieńczone mleko krowie i dlatego nadaje się dla ciężkich przypadków zbożeń odżywczych i jako przejście do pożywienia czystym mlekiem krowiem u dzieci chorych i zdrowych, zalecona przez wiele powag. — Prospekty darmo i oplatnie.

Cena ulepsz. nego trwałego przetworu 60 ct.

Do nabycia w aptekach.

Fabrik für Rud. Pizzala's chemisch-pharm. Präparate
Linz a. D. Ober-Oesterreich.